



Jak co poniedziałek chłopcy z klasy 2 TG wpadli na kuchnię jak huragan. Zajęli swoje miejsca przy stole i czekali. Jednak załazło się paru niedobitków, którym jak zwykle ubranie się w strój kucharski zajęło trochę więcej czasu. Kiedy wszyscy byli już gotowi lekcja rozpoczęła od wiadomości teoretycznych nasza "kuchenna czarodziejka"- Pani Aneta Twardosz, która zawsze służy radą mniej doświadczonym i obeznanym w fachu kucharza.

Dzisiejszym tematem zajęć była "Ryż i jego zastosowanie", czyli prościej mówiąc- panowie mieli za zadanie przyrządzić dania z ryżu, a następnie zrobić ich ekspedycję. Kiedy nasza "kuchenna czarodziejka" zakończyła instruktaż wstępny do zajęć zarządziła przystąpienie do pracy. Znowu na kuchni na chwilę zapanował ruch jak w ulu. Wszyscy krzątali się po kuchni w poszukiwaniu odpowiednich narzędzi. W czasie kiedy młodzi kucharze przygotowywali posiłki, Pani Aneta Twardosz wykorzystała swój talent oraz wyobraźnię i bajecznie przystroiła stół, na którym eksponowane miały być potrawy panów. Na kuchni zapanował ład i porządek, wszyscy obsługiwali swoje stanowiska i pilnowali swoich potraw.

Limit czasowy w którym należało się zmieścić to 2 godziny. Każdy starał się jak tylko mógł, aby nie skończyć za wcześnie lub za późno- jednym słowem- aby być gotowym na czas. Kiedy wreszcie wszystko zostało przygotowane i wyeksponowane na stół, aż łezka zakręciła się w oku - nawet najtwardszym, bo tak pięknie wyglądał stół, który wspólnymi siłami udało się zrobić. Całości piękna i subtelności, dopełniły świece, oraz miła atmosfera panująca na kuchni. Az żał było pomyśleć, że za kilka chwil wszystko zostanie zjedzone i trzeba będzie wszystko uprzątnąć. Niestety- taka jest kolej rzeczy. Po zjedzeniu potraw, uczniowie jeszcze chwilę powymieniali uwagi na tematy gastronomiczne, a potem przeszli do nieco luźniejszej rozmowy, żeby na chwilę odpocząć i nie myśleć o tym co będzie zaraz- o sprzątnięciu.

Nikt nie lubi sprzątać, a zwłaszcza jeżeli jest czegoś dużo, jednak praca w grupie daje wiele korzyści. Po dłuższej chwili wszystko lśniło i było na swoim miejscu. Wystarczyło tylko zgasić światło i czekać na kolejne zajęcia praktyczne z naszą "kuchenną czarodziejką"- Panią Anetą Twardosz.

"Żabcia"

